Nr. 257. Wtorek 11 listopada 1924 roku. Cena numeru 12 groszy. Rok XV.

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz milimetrowy przed tekstem 25 groszy, w tekście i nadesłane 20 groszy, za tekstem 10 groszy. Drobne ogłoszenia po 3—8 groszy za wyraz. Najmniej 80 groszy. Tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. drożej.

W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Adres dla listów i depesz: „ISKRA“. Sosnowiec.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.

Prenumerata wynosi:

zł. 2

Z odnoszeniem miesięcznie: zł. 2,50.

W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową: zł. 2,50.

Z przesyłką pocztową zł. 2,50

Zagranicą 4 zł.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego 4, Telefon 64. ADMINISTRACJA: Deblińska 1. Tel. 73. — Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, tel. 73. — Katowice, Szopena 4.

Żądajcie wszędzie! SPOTYKACZ SZÓSTOWA Żądajcie wszędzie!

Sowiecka organizacja dywersyjna.

Sosnowiec, 11 listopada.

Dla rewolucjonizowania i szerzenia zamętu w państwach kapitalistycznych bolszewicy mają specjalne organizacje, zwane „zakordotami“. Organizacje takie istnieją w Moskwie i Charkowie. Posiadają one setki ekspozytur, rozsianych po całej kuli ziemskiej.

Ekspozyturami temi kierują liczne sekcje „zakordotu“. Wszystkie ekspozytury, działające na terenie danego kraju, podlegają odnośnej sekcji „zakordotu“.

Na czele „zakordotów“ stoją najwybitniejsi przedstawiciele III międzynarodówki i rządu sowieckiego: Zinowjew, Trockij, Bucharin, Stalin, Dzierżyński, Radek i inni — w Moskwie, oraz Rakowskij, Manuilskij, Pietrowskij i t. d. — w Charkowie.

Sekcja polska „zakordotu“ posiada swe ekspozytury na pograniczu z Polską, a więc w Mińsku, Smoleńsku (główny ośrodek akcji), w Kijowie, Sławucie i całym szeregu innych punktów. Poza granicami Rosji ekspozytury sekcji polskiej istnieją w Gdańsku, Kownie, Berlinie, Wiedniu i t. d.

Na terytorjum polskiem tworzą one całą sieć organizacji dywersyjnej, a najwyższemi jej organami w kraju są „obłastrewtrojki“. Okręgowa „rewtrojka“ obejmuje swą działalnością kilka województw. Drugim stopniem organizacji są „gubrewtrojki“ (wojewódzkie rewtrojki), dalej idą „ujezdrewtrojki“ (powiatowe) i „wołostrewtrojki“ (gminne).

Wszystkie one są ściśle uzależniane od ekspozytur „zakordotu“ i żadnej łączności bezpośredniej pomiędzy sobą nie mają, a członkowie ich nie wiedzą nawet nawzajem o swem istnieniu.

W latach ubiegłych komuniści dla roboty wywrotowej w Polsce wysyłali swych ludzi, ale po rozkonspirowaniu całego szeregu organizacyj powstańczych w kraju i przełapaniu spiskowców (r. 1921) zmienili taktykę. Odtąd wszystkie centra kierownicze pozostają nieuchwytne dla naszej władzy — poza granicami Polski, a wewnątrz znajdują się tylko „rewtrojki“, z miejscowej ludności skompletowane, z których bolszewicy w miarę potrzeby tworzą te lub inne oraganizacje o charakterze dywersyjno - powstańczym.

Akcję dywersyjną po dość długiej przerwie, wyzyskanej dla tworzenia „rewtrojek“, rozpoczynają bolszewicy dopiero w r. 1923. Za hojną opłatą kaptują oni na swą stronę szajki bandyckie po obydwu stronach granicy, zarówno na naszem, jak i na sowieckiem terytorjum, część ich skoszarowują i ćwiczą, resztę wysyłają do rodzinnych wiosek na kresach wschodnich, jako miejscową rezerwę strategiczną.

Na pograniczu z Polską rozpoczyna się cyrkulacja z polskiego terytorjum na drugie znajdujących się na służbie sowieckiej bandytów, którzy robią wywiady i przygotowują grunt dla napadów dywersyjnych zzewnątrz.

Kiedy wszystkie przygotowania do takiego napadu zostaną zakończone, nieliczna banda z kilku lub kilkunastu osób, grupami, albo w pojedynkę przekracza granicę polską i zbiera się następnie gdzieś w umówionem miejscu. Posuwając się naprzód, wchłania w siebie rozsiane tu i owdzie trojki. Po spełnieniu zadania miejscowi bandyci rozpraszają się po wsiach, a jądro bandy z dowódcą uchodzi.

Miejscem, gdzie poszczególni członkowie „rewtrojek“ otrzymują od łączników i kurjerów rozkazy, zowią się „awkami“, a miejscowości, gdzie przechodzą granicę — „perepraw punktami“.

Ekspozytury „zakordotu“, nie licząc personelu pomocniczego, składają się również z trzech osób: „politruka“ (kierownik polityczny) i „wojenkoma“ (komisarz wojenny) i „predkominterna“ (przedst. III międzynarodówki).

W ciągu kilku lat walki z bandytyzmem naszym władzom bezpieczeństwa udało się zbadać dokładnie wszystkie szczeble organizacji dywersyjnej sowietów. Wytępienie „jaczejek“ w kraju nie jest zadaniem łatwem. Wyłapywanie bandytów odbywa się powoli, ale systematycznie i nie ulega wątpliwości, że wroga Polsce robota sowiecka z biegiem czasu będzie napotykała na coraz większe trudności.

Nie trzeba wszakże zapominać, że źródła anarchji pozostają poza granicami naszego kraju. Bolszewicy zawsze znajdą opryszków, którzy się skuszą na pieniądze i możność rabunku.

Walka z dywersją jest zagadnieniem, które pozostaje w ścisłem związku z całokształtem spraw administracyjnych, politycznych i gospodarczych naszych ziem wschodnich. Największe trudności w walce z bandytyzmem nastręcza policji bojaźliwy, obojętny lub wręcz niechętny stosunek ludności do jej wysiłków. Gdyby podstawa ludności była inna, akcja dywersyjna sowietów stałaby się prawie niemożliwą.

Obok środków policyjno-represyjnych, jak dobry wywiad, korpusy graniczne i sądy doraźne, trzeba podjąć inne prace, któreby dźwignęły kraj z nędzy i zespoliły go mocniej z Polską.

Lud. Zieliński.

Lekarze a kasa chorych.

Zarząd związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego, na skutek rozlepionej we wszystkich ambulatorjach odezwy komisarza pow. kasy chorych w Sosnowcu, nadesłał nam, z prośbą o zamieszczenie, następujące wyjaśnienie:

Sprawa regulowania poborów lekarskich w powiatowej kasie chorych w Sosnowcu od szeregu lat była tak postawiona, że należności lekarskie były wypłacane z opóźnieniem kilkotygodniowem. Stan taki powodował olbrzymie straty materjalne lekarzy w okresie dewaluacji, z drugiej strony świadczył albo o nieodpowiedniej gospodarce w kasie, albo—co już gorzej—o lekceważeniu interesów materjalnych lekarzy kasy. W końcu września doszło do tego, że wielu lekarzy nie miało wyrównanych należności za lipiec.

Podobnego stanu rzeczy związek dłużej tolerować nie mógł. Nie chcąc jednak podejmować ostrzejszych form walki, po wyczerpaniu wszelkich możliwych środków na miejscu, zarząd związku wysłał jeszcze w tej sprawie delegację pierwotnie do ministerjum pracy i opieki społecznej, a ostatnio do ministerjum spraw wewnętrznych i ministerjum pracy i opieki społecznej.

Wreszcie na posiedzeniu swem w dniu 4.XI 24 r. zarząd związku czuł się zmuszony proklamować dwudniową demonstracyjną przerwę w pracy lekarskiej, uważając, że demonstracja ta da możność uniknięcia stanu bezkontraktowego. W związku z powyższą akcją lekarzy kasowych, pan komisarz powiatowej kasy chorych w Sosnowcu wystosował do członków kasy chorych dnia 7.XI 24 r. odezwę następującej treści:

„Do członków kasy chorych. Lekarze kasy chorych Zagłębia, zorganizowani w związku swym, rozpoczęli od pewnego czasu, za namową wrogich klasie robotniczej i instytucjom robotniczym elementów z pośród lekarzy, akcję przeciw zarządowi kasy, chcąc zmusić zarząd do zupełnej uległości wobec żądań lek.rzy. Obecnie, korzystając z kilkodniowej nieobecności komisarza kasy, przygotował skrycie dwudniowy strajk demonstracyjny, aby zastraszyć zarząd kasy i poderwać zaufanie mas robotniczych do instytucji Zarząd kasy chorych przez dłuższy czas, aby nie narazić członków kasy na niedogodności, wynikające z przerwy w pracy lekarzy, czynił wszelkie wysiłki, aby żądania lekarzy zaspokoić, łudząc się, że przez okazanie dobrej woli i przez następstwa wobec lekarzy zdoła zapewnić spokój i należytą opiekę lekarską. Niestety, lekarze już w ubiegłym miesiącu postanowili skorzystać z najbłahszej przyczyny, aby doprowadzić do otwartej walki z zarządem kasy i pokazać mu swą siłę. Że tak jest istotnie, dowodzi tego fakt, że bezpośrednim powodem strajku lekarzy jest zapobiedz zarządu kasy, że pobory lekarzy za październik wypłacone będą o *trzy dni* później, aniżeli przewiduje umowa.

Zarząd kasy, wyczerpawszy wszystkie środki, aby zapobiedz strajkowi, ofiarując lekarzom nawet natychmiastowa zapłatę poborów z pożyczki na ten cel zapewnionej, pozostał bezsilnym wobec bezwzględnego parcia większości lekarzy do strajku. Wobec tego zarząd wypowiedzianą mu walkę przyjął i przygotował na czas strajku pomoc felczerską, prosząc ogół członków o wyrozumiałość z powodu niedogodności, na jaką będą narażeni nie z winy zarządu.

Komisarz pow. kasy chorych Sosnowcu

(—) K. Osłowski.

Sosnowiec, 7.XI 1924 r.

W sprawie powyższej odezwy zarząd związku lekarzy jest zmuszony sprostować, co następuje:

Z wielkiem oburzeniem zarząd związku lekarzy, który w stosunku do kasy chorych dał tyle dowodów wyrozumiałości i życzliwości, odpiera zarzut, że do organizowania obecnej akcji przystąpił „za namową wrogich klasie robotniczej i instytucjom robot-

niczym elementów z pośród lekarzy", *gdyż takich wśród lekarzy nigdy nie było i być nie może.*

Nie zgadza się z rzeczywistością, aby akcja związku była przygotowana skrycie, natomiast prawdą jest, że już w dniu 16.X.24 r. zarząd związku wysłał do pana komisarza list w kwestji proponowanych przez niego terminów płatności, zawierający kontr-propozycje związku z zastrzeżeniem, że niedotrzymanie *któregokolwiek* z terminów spowoduje niezwłoczną przerwę w pracy lekarskiej. Ponieważ jeden z terminow wypłat poborów lekarskich, przewidzianych listem na dzień 6 XI 24 r., nie został dotrzymany, spowodowało to zapowiedzianą już zawczasu akcję. Faktem jest, że pan komisarz, wiedząc, że 5 XI 24 r. ma uregulować stałe pobory lekarskie, wyjechał do Warszawy, nie zostawiwszy swemu zastępcy żadnych w tej sprawie instrukcji.

Zarząd związku nie może zgodzić się z tem, aby zarząd kasy wykazał dobrą wolę w dotrzymywaniu terminów wypłat, bo nawet po akcji, podjętej przez związek lakarzy w ministerjum pracy i opieki społecznej, w ministerjum spraw wewnętrznych oraz po nakazie, wydanym przez pośrednią władzę pana komisarza, pobory za wrzesień były ostatecznie wypłacone dnia 31.XI.24 r.

Nie zgadza się dalej z rzeczywistością, aby lekarze postanowili z najbłahszej przyczyny doprowadzić do otwartej walki z kasą, natomiast prawdą jest, że już od roku zgórą ogólne zebranie związku lekarzy domagało się energicznej akcji nawet w formie stanu bezkontraktowego w celu dotrzymywania terminów wypłat stosownie do umowy i niejednokrotnych konferencji oraz obietnic pana komisarza. Zarząd związku lekarzy jednak potrafił do ostatniej chwili łagodzić liczne konflikty, wynikające ze stałego opóźniania regulowania należności lekarskich, o czem pan komisarz kasy był stale dokładnie poinformowany. W przeddzień rozpoczęcia akcji zarząd związku lekarzy wyraził panu komisarzowi przez swego prezesa gotowość wezwania członków swoich do podjęcia pracy w sobotę, t. j. dnia 8 XI.24 r., o ile pan komisarz kasy w dniu 7 XI 24 r. zechce uregulować stałe pobory lekarskie, co przeczy twierdzeniu pana komisarza, aby zarząd kasy usiłował „wyczerpać wszystkie środki, aby zapobiec strajkowi" — „ofiarując lekarzom nawet natychmiastową wypłatę", oprocz tego zarząd związku nie wie o jakiemś 3 dniowem opóźnieniu wypłaty.

Zarząd związku lekarzy, licząc się z interesami ubezpieczonych, samorzutnie zorganizował pomoc lekarską na czas przerwy w pracy, podając po wyższe zarządzenie do ogólnej wiadomości przez ogłoszenie w „Iskrze" nr. 254 z dnia 7.X 24 r. oraz urzędowo naczelnemu lekarzowi.

Co do pomocy felczerskiej, który rzekomo doraźnie zorganizował komisarz kasy chorych, związek lekarzy bynajmniej nie miał zamiaru jej dezorganizować lecz nawet uważał, że powinna ona funkcjonować i dlatego nie zwracał się do związku felczerów z propozycją poparcia akcji lekarskiej.

Odezwa pana komisarza do członków kasy chorych jest utrzymana w formie i treści demagogiczno agitacyjnej i ma za najbliższe zadanie wytworzyć wśród szerokich warstw robotniczych wrogie usposobienie w stosunku do lekarzy. Pisanie w ten sposób odezw nie licuje ze stanowiskiem komisarza, gdyby nawet mogło być wytłumaczone stanem psychicznym tego ostatniego, który mimo odpowiedzialności za wytworzony stan rzeczy uciekł się do niedopuszczalnej demagogji.

Zarząd związku w wykonaniu uchwały z dnia 4.XI. 24 r. polecił narazie lekarzom podjęcie pracy w dniu 9.XI 24 r. mimo, że zatarg z zarządem kasy nie został zlikwidowany.

Zarząd związku lekarzy Zagłębia Dąbrowskiego

Sosnowiec, dnia 8 XI. 24 r.

Kupujcie swój u swego!

Wieści ważne.

(Z pism i depesz wczorajszych).

— „Gazeta Gdańska" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że w czasie najbliższego posiedzenia rady ligi narodów, która zbierze się na następną sesję w Rzymie 11 grudnia, omawiane będą i rozstrzygane również sprawy gdańskie. Przewidziane jest m. in. zdaniem dziennika — rozstrzygnięcie sprawy przystąpienia Gdańska do górnośląskiego tranzytu kolejowego, dalej sprawy polityki rady portu.

— W Barcelonie wydarzyły się poważne rozruchy. Policja strzelała do demonstrujących tłumów. Aresztowano kilku agitatorów, u których znaleziono granaty ręczne. Tłum rzucił się na policję, chcąc odbić aresztowanych. Podczas strzelaniny kilka osób zostało zabitych i rannych. Sytuacja w mieście i okolicy naprężona.

— Szkody wyrządzone przez powódź w Nadrenji są bardzo znaczne i dochodzą do 40 miljonów marek. Rząd ogłosił oficjalnie listę składek która rozpoczął prezydent rzeszy składając 200 tysięcy marek na powodzian.

— Strajk kolejowy w Austrji odciął Polskę od Włoch i Szwajcarji. Podróżni, jadący do tych państw zmuszeni są jechać na Berlin i Monachjum, co przedłuża komunikację o 10 godzin.

— Sytuacja strajkowa w Niemczech zapowiada się bardzo poważnie. Oprócz żądań kolejarzy rozpoczął się ruch w kołach urzędniczych, gdyż związki urzędnicze przedstawiły ministerjum finansów rzeszy szereg żądań dotyczących w szczególności zapewnienia, że obietnice, które urzędnicy otrzymali, nie będą tylko obietnicami ze względu na zbliżające się wybory.

W poniedziałek odbędzie się wielki wiec urzędników, na którym wygłoszą przemówienia przedstawiciele wszystkich stronnictw. Chrześcjański związek kolejarzy przyłączył się do akcji związku hamburskiego, który wysunął bardzo ostre żądania. Rozpoczęły się rokowania celem złagodzenia konfliktu. W przemyśle drukarskim również grozi strajk na tle ekonomicznym.

Wykrycie domu gry.

Uczęszczali tam kupcy, przemysłowcy i wyżsi urzędnicy.

Warszawa, 10 listopada.

(Przez telefon.)

Wczoraj późnym wieczorem policja śledcza trafiła na ślad domu gry. Przy zielonych stolikach znajdowali się znani w mieście przemysłowcy, kupcy i wyżsi urzędnicy ministerjum spraw wewnętrznych.

Historja wykrycia domu gry jest następująca:

Według wywiadu jednego z agentów, policja śledcza dokonała wczoraj rewizji w mieszkaniu Wacława Sztromfelda, wyższego urzędnika departamentu policji, gdzie miał się znajdować dom gry.

Okazało się jednak, że w mieszkaniu niema nikogo, ale przed chwilą większe towarzystwo udało się z tego mieszkania samochodem do mieszkania dentysty Rozensztejna, zamieszkałego na Pradze.

Samochód, którym pojechali goście, należał do prezydenta miasta Warszawy, p. Jabłońskiego.

Policja udała się natychmiast na Pragę, gdzie w mieszkaniu dentysty zastano 16 osób, w tej liczbie profesora uniwersytetu warszawskiego i trzech dyrektorów banku.

Nazwiska narazie trzymane są w tajemnicy.

Wykrycie domu gry wywołało w Warszawie ogromną sensację.

Proces przeciwko członkom organizacji terorystycznej.

Warszawa, 10 listopada.

(Przez telefon.)

Dziś w warszawskim sądzie okręgowym rozpoczął się proces przeciwko terorystom dywersantom. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób: Kucharski, Machniewicz, Dąbrowski, Wasilewski, Garlicki, Wendołowski, Kozon, Wiktorowicz.

Z odczytanego długiego aktu oskarżenia wynika, że oskarżeni tworzyli tajną organizację terorystyczną, która posiadała nielegalne składy broni i dwukrotnie usiłowała uwolnić z więzienia słynnych Wieczorkiewicza i Bagińskiego.

Organizacja ta próbowała również dokonać zamachu na atamana Petlurę, znajdowała się w kontakcie i porozumieniu z jednym z posełstw obcego państwa i zamierzała wywołać powstanie na kresach wschodnich.

Do sprawy wezwano 80 świadków. Sprawa potrwa około tygodnia.

Dzisiejsze posiedzenie rządu ograniczyło się tylko do zwykłych formalności i odczytania aktu oskarżenia.

Wystawa przeciwgazowa w Sosnowcu.

W niedzielę o godz. 12 w południe odbyło się uroczyste otwarcie wystawy obrony przeciwgazowej w sali gimnastycznej seminarjum nauczycielskiego.

Pierwszy przemówił pułkownik Małyszko z Warszawy, niestrudzony propagator walki z gazami, poczem oddał wystawę miastu, w osobie prezydenta miasta, inż. Michaela.

Prezydent miasta w krótkiem przemówieniu podkreślił zasługi miejscowego komitetu obrony przeciwgazowej z inż. Bronisławem Pawłowskim na czele, zaznaczając, że wystawa nie nosi charakteru militarystycznego, a jest tylko uświadomieniem społeczeństwa w dziedzinie walki gazowej i zachętą do obrony przed tym strasznym, niewidzialnym wrogiem.

Wreszcie przemawiał p. W.

SKAZANIEC.

ROMANS.

4

Ten pan powiada, że nader ważną ma sprawę którą dziś jeszcze załatwić musi, gdyż z powodu tejże w wielkiej jest trwodze.

— Tak, jestem w jak największej trwodze — odezwał się drżący głos przy drzwiach i pan Christopher Adams zbliżył się nieśmiało, przebierając palcami po kapeluszu.— Proszę wybaczyć, że się ośmielam trudzić panów o tej porze; sprawa jest bardzo ważna, a ja dotąd nie będę spokojnym, dopóki mi pan nie pozwoli zadać sobie jednego pytania.

— Postępowanie pańskie bardzo mnie zastanawia — rzekł stary Wardlaw — czyż pan sądzi, że ja wszędzie i o każdej porze załatwiam interesa?

— Jeszcze raz pana przepraszam i tłumaczę się tem, że sprawa jest nader ważną, tak ważną, że na jej wyjaśnienie do jutra czekaćbym nie mógł.

— Bądź co bądź, mój panie, powtarzam, że postępowanie pańskie jest więcej jak niezwykłe, niewłaściwe; jednak, gdy już pan tu jesteś, proszę mówić o co chodzi.

Dał znak służącemu do odejścia, a pan Christopher Adams pytająco spojrzał na Artura.

— Mów pan śmiało — rzekł stary Wardlaw — to mój wspólnik, właściwie powiedziawszy, zostanie wspólnikiem, gdy tylko bilans będzie ułożony. To Wardlaw junior —a to pan Christopher Adams, bardzo zacny ajent wekslowy.

Zaprezentowani złożyli sobie wzajemnie ukłony, a młody Wardlaw usiadł bezwładnie na krześle.

— Czy wystawiłeś pan dziś jaki weksel? — zapytał przybyły starego Wardlawa.

— Zdaje mi się, że wystawiłem. Czy pan eskontowałeś mój weksel dziś wystawiony?

— Tak, panie.

— W takim razie zechciej go pan w terminie do zapłaty przedłożyć, a firma Wardlaw i syn niezawodnie zapłaci.

Słowa te powiedział z dumą człowieka bogatego, który jeszcze nigdy w życiu nie złamał danego terminu.

— Jestem przekonany, że firma Wardlaw i Syn zapłaci weksel, jeżeli w nim nie znajdą się jakie nieformalności Jednak przypuśćmy, że są nieformalności.

— Co pan chcesz przez to powiedzieć? — zapytał Wardlaw starszy zdziwiony.

— Weksel, o którym mowa, ma pański podpis, a to jest dostateczną rękojmią na sumę sto razy większą, przytem jest żyro pańskiego kasjera. Jedna tylko okoliczność obudza we mnie niepokój, mianowicie, że pan zwykle wystawia weksle na własnych blankietach. Bądźcie panowie łaskami zobaczyć ten weksel.

—Naturalnie, że mu się przypatrzymy, pokaż go pan naprzód memu synowi, jego oczy młodsze od moich.

Christopher Adams wyjął ogromny portefeuille, wyszukał weksel i podał go Arturowi.

Artur wziął go z niejakiem wahaniem, schylił się nad nim bardzo nisko, a po chwili oddał go właścicielowi w milczeniu.

Adams podał weksel kupcowi.

Stary Wardlaw założył okulary i pilnie wpatrywał się dokumentowi.

— Zdaje mi się, że to mój podpis.

— To mnie bardzo cieszy— powiedział żywo sensal wekslowy.

— Za pozwoleniem. Co to znaczy? Dwa tysiące funtów szterlingów i nie na moim blankiecie! W tym tygodniu nie wystawiałem żadnego weksla na dwa tysiące funtów szterlingów. Spodziewam się, że pan nie zapłaciłeś jeszcze gotówki?

— Niestety, muszę wyznać, że mój wspólnik pieniądze zapłacił.

—W takim razie, mój panie, powiem otwarcie, by pana dłużej w niepewności nie utrzymywać, że papier ten nie wart nawet tego stempla, jaki się na nim znajduje.

— Na miłego Boga, panie Wardlaw! więc obawy moje nie były płonne. Weksel sfałszowany!

—Istotnie sfałszowany. Dla czegoż tak zbladłeś, Arturze, cóż nas to obchodzić może, że jakiś oszust naśladował nasz podpis? A co do pana, panie Adams, to dziwię się, że byłeś tyle nieostrożny.

— Czy kasjer pański nazywa się Penford — zapytał Adams widocznie zajęty jakąś myślą — może i żyro również jest sfałszowane?

Stary Wardlaw spojrzał na odwrotną stronę weksla i ze zdziwieniem powiedział:

— Kasjer mój nazywa się Michał Penford, a tu podpisany Robert Penford. Słyszysz, Arturze? Ale cóż się z tobą dzieje? zbladłeś, wyglądasz jak straszydło. Słuchaj Nazwisko twego nauczyciela podpisane na wekslu. To rzecz szczególna, kto napisał te dwa wyrazy: „Robert Penford".

Młody Wardlaw wziął z udanym spokojem podany sobie papier, ale ręka mu drżała i pot zimny wystąpił na czoło. Słowa przemówić nie mógł, oczy mu osłupiały — zmartwiał na chwilę, a ojciec i Adams nie mogli wyjść z zadziwienia. Wreszcie wyjąkał zaledwie dosłyszanym głosem:

— Zdaje mi się, że podpis jest własnoręcznym Roberta, ale jestem przekonanym, że Robert nie popełnił nic złego Proszę pana o tę grzeczność, panie Adams, byś wstrzymać się zechciał od dalszych kroków, dopóki pierwej nie pomówię z Robertem w tej sprawie.

(d. c. n.)

Baczność! KINO-„ZAGŁOBA“ Baczność!

Spieszcie! Dziś ostatni dzień! Spieszcie!
Wielka kurtyzana w cesarskiej purpurze.
„TEODORA“
Kochanica cesarza Justynjana.
Miłość! Przepych! Śmierć!
Oto trzy elementy tragedji dziejowej w 10-ciu akt.
Muzyka w powiększonym komplecie.

ANONS! Od środy 12 listopada. ANONS!
Jeszcze jeden film, który się będzie podobał i każdego zachwyci.
Prawdziwy tydzień artystyczny dla Zagłębia!
Rapsodja największej i najprawdziwszej miłości.
„O Matko Moja“
(MOTHER O'MINE).
Wstrząsająca tragedja trzech istot w 7-miu aktach.
Poniewierana cześć matki.
Wtrącenie syna do lochów więziennych i skazanie na śmierć przez ojca tyrana — wampira.
Reżyserji genjalnego THOMASA.

Mazur, dyrektor seminarjum, dziękując miastu za wybudowanie sali gimnastycznej.

Po otwarciu wystawy publiczność wypełniła salę, z zajęciem oglądając nadesłane eksponaty.

Wyjaśnień udzielał pułkownik Małyszko.

Wystawa przedstawia się okazale, podzielona na 4 działy.

Dział pierwszy obejmuje tablice, objaśniające, że wszystkie gazy zostały wytworzone przez obserwowanie roślin i zwierząt.

Dział drugi, historyczny, składa się z plakatów, ilustrujących postęp w udoskonaleniu gazów.

Dział trzeci, najobszerniejszy i najciekawszy, zapoznaje widzów ze środkami walki gazowej w czasie wojny światowej. Wśród wielu eksponatów na uwagę zasługują balony chlorowe, pociski gazowe, miotacze ognia i kolekcja masek przeciwgazowych wszystkich państw od najpierwotniejszych (przepaska na usta) do najdoskonalszych. Pozatem manekin w kostjumie przeciwperytowym (peryt — gaz żrąco-parzący), miotacze min, bomba lotnicza, napisy, tablice oraz zdjęcia fotograficzne.

Wreszcie dział czwarty nosi nazwę: „Walka gazowa a przemysł chemiczny kraju“. Tablice w tym dziale ilustrują produkcję w kraju składników, z których następnie wytworzone są gazy bojowe oraz środki przeciwgazowe, jako to: węgle aktywne i masy pochłaniające, znajdujące się w pochłaniaczach przeciwgazowych. W probówkach znajdują się autentyczne gazy bojowe.

Na wystawie demonstrowana będzie działalność miotaczy ognia. O tej niebywałej atrakcji nastąpią specjalne ogłoszenia.

Staraniem miejscowego komitetu radjotelegraficznego odbył się na wystawie pierwszy w Zagłębiu radjo-koncert, który udał się w zupełności.

Koncerty takie urządzane będą na wystawie w niedzielę w południe i wieczorem, a w dzień powszedni odbywać się będą od godz. 8 wieczorem.

Publiczność będzie miała zatem możność wysłuchania koncertów, nadawanych w Londynie, Paryżu i Wrocławiu.

Wystawą winny się zainteresować wszystkie sfery w Zagłębiu, gdyż daje ona obraz dzisiejszej walki gazowej z jej strasznemi skutkami, tudzież zaznajamia widza ze środkami ochronnemi.

Wystawa będzie zareklamowana i na Górnym Śląsku, aby udostępnić tamtejszemu społeczeństwu zwiedzenie tego ze wszech miar ciekawego pokazu.

Kroje ULLSTEINA
stale do nabycia w znanej firmie
Hugo LIPSCHUTZ
KATOWICE, ul. 3-go Maja 10. KROL.-HUTA, ul. Wolności 2.
6258

Kronika.

Kalendarzyk.

11 Wtorek	Dziś Marcina b. w. Jutro 5 pust. Kazim. Wsch. słońca 7.07 Zach. „ 4.01

Tydzień akademicki.

Jeżeli pragniesz lepszych dni
i chcesz oglądać zbawczą łódź,
z całego serca radzę Ci
akademicką poprzeć młódź!

Tylko z ochotą datek rzuć,
niech szczytne hasło wokół brzmi,
jeżeli pragniesz lepszych dni
i chcesz oglądać zbawczą łódź!...

E. Kłoniecki.

Pogoda na dziś. Pogodnie, z rana mglisto, przymrozki, słabe wiatry wschodnie.

11 listopada. W dniu dzisiejszym przypada rocznica wypędzenia niemców.

W roku 1918, 11 listopada, społeczeństwo polskie samorzutnie, przy pomocy zorganizowanych stowarzyszeń — rozbroiło wojska i policję niemiecką.

Dzień ten pamiętamy jeszcze wszyscy. W dniu tym butna armja niemiecka w Polsce przestała istnieć. Umundurowane żołdactwo bez broni wyjeżdżało pokornie do vaterlandu.

Obchód rocznicy. W związku z obchodem rocznicy wypędzenia okupantów i sformowania oddziału policji konnej, staraniem komendy tejże policji w dniu dzisiejszym, o godzinie 10 rano, odbędzie się w kościele przy ul. Browarnej w Sosnowcu nabożeństwo, z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz, urzędów i społeczeństwa.

Po nabożeństwie odbędzie się defilada policji konnej.

Ważne dla posiadaczy listów zastawnych. W dn. 7 listopada r.b. w gmachu sądu okręgowego w Piotrkowie odbyło się zgodnie z rozporządzeniem pana prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 maja 1924 r. zebranie wierzycieli piotrkowskiego towarzystwa kredytowego miejskiego, jako posiadaczy listów zastawnych, a to celem wyboru kuratora.

Zebranie odbyło się pod przewodnictwem sędziego okręgowego p. B. Nowickiego. Wierzyciele jednogłośnie wybrali na kuratora adwokata Adama Pajewskiego, zam. w Piotrkowie, a sąd okręgowy wobec tego ustanowił go kuratorem. Od tej chwili adwokat A. Pajewski jest przedstawicielem i prawnym zastępcą wszystkich posiadaczy listów zastawnych piotrkowskiego towarzystwa kredytowego miejskiego.

Piotrkowskie towarzystwo kredytowe miejskie obejmuje miasta: Piotrków, Tomaszów, Pabjanice, Bałuty (część Łodzi), Radomsko, Zawiercie, Sosnowiec.

Baczność! Wkrótce! Baczność!
„O czem się nie mówi“
GABRIELI ZAPOLSKIEJ.
WYJĄTEK.
Zastukał ktoś leciuchno we drzwi.. — Paranku! Tatuńciu!
Zawisła mu na szyi.. szedł od niej zapach młodości i czegoś,
co tylko w miłosnem upojeniu zakwita. — Paranku!
Przysłoniła oczy rzęsami..
Oddała mu ręce, usta — całą siebie..

Baczność! Wkrótce! Baczność!
UROCZYSTE OTWARCIE
KINO-TEATRU
„UDZIAŁOWEGO“
w Sosnowcu przy ul. 3-go Maja (w nowo-wybudowanym gmachu).
Pierwszy program pozostanie zagadką, aż do dnia premjery???

INSTYTUT LECZENIA
za pomocą prądów faradycznych, franklińskich promieni radjum (nowość) wszelkich chorób, gdzie medycyna okazuje się bezsilną.
Ordynuje codziennie od 8³⁰ — 12³⁰ i od 14³⁰ — 18⁰⁰.
TOMASZ SANTURA
Magnetohat i mistrz okkultyzmu i theozofji
Mysłowice, ul. Piaskowa 48. 2767-6

Kino „SFINKS“.
Od poniedziałku 10-go do 16-go listopada włącznie.
Niech każdy spieszy zobaczyć największy cud techniki kinematograficznej.
Ostatnie 2 serje p. t.: Ostatnie 2 serje p. t.:
„W sidłach człowieka elektrycznego“
sensacyjno-salonowy dramat w 10-ciu aktach.
W roli głównej HARRY PEEL.
Od 17-go listopada wystąpi słynna artystka
FERN ANDRA w obrazie p. t.: „ZA—LA—MORT“

Z działalności stowarzyszenia młodzieży polskiej. W ubiegłą niedzielę sekcja dramatyczna stowarzyszenia młodzieży polskiej przy wypełnionej po brzegi sali związków zawodowych na Pogoni odegrała sztukę opracowaną na scenę z utworu „żydowska dusza“ p. t. „Judasz“.

Długie przygotowania i usilna praca, w celu wystawienia sztuki jak najlepiej, dokonały tego, iż ta wypadła zupełnie dobrze.

Bohater główny, Judasz, (p. Cieślik) kreował rolę swą z uczuciem, które się nietylko przebijało w grosie, lecz w ruchach i w całej mimice.

Drugą osobą, która wyróżniała się grą, był p. Nowierski, reżyser, w roli Natana i Chrystusa. Reszta grała również bez zarzutu, całość więc wywarła duże wrażenie. Dochód z przedstawienia przeznaczono na kościół pogoński.

Zaznaczyć należy, że pomimo usilnej pracy i ofiarności członków, stowarzyszenie nie mogło dotąd uporać się z deficytem, a to wskutek małego poparcia, jest to bowiem pierwsze przedstawienie, które przyniosło stow. pewien dochód..

Przypuszczamy, iż społeczeństwo uzna pracę stowarz., a szczególniej sekcji dramatycznej, i tłumnie uczęszczać będzie na przedstawienia, tembardziej iż sekcja dochód przeznacza na kościół, który moglibyśmy nareszcie doprowadzić do pożądanego stanu.

Wieczór moniuszkowski. W niedzielę ubiegłą w sali gimnazjum im. Staszica grono miłośników pieśni rodzimej spędziło miłe czas na wieczorze moniuszkowskim. Po krótkiem scharakteryzowaniu twórczości Moniuszki przez p. Kazimierza Meyerholda, p. Marek-Onyszkiewiczowa śpiewała wyjątki z oper i inne utwory tego czarującego swojskością ojca pieśni polskiej. Niezwykle piękny, świeży, o metalicznem brzmieniu głos interpretatorki porywał audytorjum, które rzęsistemi oklaskami darzyło wykonawczynię po każdym numerze. Szczególnie podobał się „kozak“, którego każda z w r o t k a odśpiewana była inaczej, a z nie mniejszą niż inne maestrją.

Burzę oklasków otrzymała „Zosia“, a na zakończenie zabrzmiała swym nieporównanym wdziękiem gorąca, pamiętna „Piosnka żołnierza“.

Dyskretny i przedziwnie subtelny akompanjament p. dyr. Meyerholda znakomicie dopomógł do otrzymania świetnej całości.

Życzyć należy, aby podobne występy częściej się powtarzały.

Przy sposobności zaznaczamy,

Okrycia damskie oraz konfekcje futrzane
202 poleca w wielkim wyborze
na dogodnych warunkach
IZAAK FROMMER
SOSNOWIEC, Modrzejowska 2.

że wieczór ten urządzony został staraniem nauczycieli szkół powszechnych, a nie średnich jak to podawaliśmy w numerze niedzielnym „Iskry“.

Z tygodnia lotniczego w Będzinie. W ub. sobotę odbyło się zebranie likwidacyjne komitetu tygodnia lotniczego w Będzinie.

Ponieważ nie zwrócono jeszcze dwóch list składkowych, jak również nie uregulowano kilku rachunków, nie można podać ostatecznej sumy dochodu.

W każdym razie, mimo jawnego bojkotu przez pewne sfery, ogólny dochód wyniesie około 3.500 zł.

Szlachetne zamierzenie W trosce o los młodzieży, która po ukończeniu szkoły powszechnej idzie przeważnie do miejscowych zakładów przemysłowo-handlowych, częstokroć na najgorsze stanowiska, nie mogąc z braku odpowiednich szkół na miejscu kształcić się fachowo, grono ludzi w Będzinie, z inicjatywy p. B. Misiórskiego, postanowiło wszcząć starania o otwarcie szkoły rzemieślniczej.

W sprawie tej odbył się w ub. niedzielę na górze Zamkowej liczny wiec rodziców i osób zainteresowanych, w celu omówienia projektu i przystąpiono do realizacji.

Rodzice dziatwy, uznając doniosłość sprawy, wypowiedzieli się za koniecznością otworzenia wspomnianej szkoły i na wstępne wydatki zobowiązali się wpłacić po 10 zł. od dziecka.

Jako delegaci ze strony rodziców zostali wybrani pp. Andrzejewski, Uchnast i Diedzic.

Prócz tego, zawiązał się komitet pod protektoratem starosty p. A. Trzcińskiego, który dziś zbierze się dla omówienia dalszych kroków.

Chodzi przedewszystkiem o lokal, a ponieważ w Będzinie istnieje budynek po b. szpitalu wenerycznym, komitet zwróci się do sejmiku i miast, których własnością jest wspomniany gmach o przekazanie go miastu na umieszczenie szkoły rzemieślniczej.

W danym wypadku największy głos ma sejmik, jako właściciel 60 proc. udziałów w nieruchomości, nie należy jednak wątpić, iż samorząd powiatowy, który otacza troską szkolnictwo przyjdzie komitetowi z pomocą i nie będzie stwarzał utrudnień, dzięki czemu bezużyteczny obecnie budynek zamieni się w tak potrzebną uczelnię.

Wierzymy mocno, iż Będzin zdobędzie wkrótce własną szkołę rzemieślniczą.

Z życia spółdzielczego. W ub. niedzielę odbyło się nadzwyczajne zebranie ogólne członków spółdzielni pracowników państwowych, komunalnych i społecznych w Dąbrowie.

Po zagajeniu posiedzenia przez prezesa p. Otto, powołano na przewodniczącego zebrania p. S. Grzędzielskiego, na asesorów p. W. Rembertowską i p. S. Stankiewiczową.

Po odczytaniu i przyjęcie protokułu z poprzedniego posiedzenia, p. Otto zdał relację z działalności zarządu spółdzielni.

Zaznaczywszy, iż z niezmiernie trudnej początkowo sytuacji udało się stopniowo wybrnąć i obecnie spółdzielnia dobrze prosperuje, rozwijając się stale, mówca apelował do członków o wpłacenie udziałów i większe zainteresowanie się kooperatywą gdyż tylko tym sposobem można będzie tę placówkę społeczną postawić na odpowiednim poziomie.

Ze sporządzenia kasowego widać iż spółdzielnia miała dzienne około 6 tys. zł. obrotu; majątek wynosi 5967 zł., zysk około 5 tys. zł.

Najkardynalniejszy jest stosunek udziałów członkowskich, gdyż 755 członków ma zaledwie 824 zł. udziałów.

Czyż można się dziwić, iż spółdzielnia w podobnych warunkach nie rozwija się należycie, gdy większość członków nietylko nie kupuje we własnym sklepie, lecz nie uiszcza nawet należnych wkładów.

Zebrani zwrócili się do zarządu aby w jakikolwiek sposób ściągnął zaległe udziały i wynalazł sposób zainteresowania członków własnem przedsiebiorstwem.

Członek rady nadzorczej, p. Wrzesiński, oświadczył, iż z powodu zdekompletowania od początku rady nadzorczej, nie może złożyć szczegółowego sprawozdania, zaznacza jednak, iż spółdzielnia dobrze się rozwija, co zawdzięczać należy intensywnej i owocnej pracy zarządu a przedewszystkiem prezesa p. Otto.

Następnie dokonano wyboru dwóch członków rady nadzorczej i przez aklamację powołano pp. B. Szmidta i B. Iwańskiego, na zastępców zaś pp. M. Nowakowskiego i S. Stankiewicza.

Ponieważ dyr. Droppel, który miał wygłosić ciekawy odczyt z życia kooperatyw angielskich zachorował, w zastępstwie p. B. Iwański wygłosił referat o znaczeniu spółdzielczości.

Co będzie w Komecie? A więc jutro, t. j. w środę, odbędzie się w sali Komety w Dąbrowie niezwykle ciekawa impreza na dochód tygodnia akademickiego.

Mianowicie, artyści teatrów krakowskich zapoznają zebranych z celniejszemi utworami Słowackiego, tego niezgięgnionego mistrza poezji naszej.

Szczególnie interesująca będzie interpretacja szeregu utworów w oryginalnem wykonaniu artystki p. Buczyńskiej, przy akompanjamencie fortepianu dyr. Meyerholda.

Aby umożliwić młodzieży szkolnej wzięcie udziału w wieczorze, wyznaczono niskie ceny, począwszy od 30 groszy.

No, chyba i inteligencja nasza nie zawiedzie?

Popularyzowanie lotnictwa. Niezwykle bogato wyposażona ruchoma wystawa lotnicza, która przez pewien czas była w Warszawie, a następnie na kresach, jak się dowiadujemy, ma wkrótce przybyć do Zagłębia.

Wystawa ta, zaopatrzona w mnóstwo ciekawych eksponatów, o których fachowych wyjaśnień będą udzielać piloci, napewno będzie licznie zwiedzana zwłaszcza przez młodzież szkolną.

Sytuacja przemysłu w Zagłębiu Dąbrowskim. Kierownicy i współpracownicy, stowarzyszenia kupców w Dąbrowie Górniczej i wiele innych artykułów aktualnych zawiera nr. 3 „Przeglądu Zagłębia“, który nabywać można w księgarni kolejowej „Ruch“, kioskach i księgarniach.
223

Przypomnienie. Dziś, o godz. 8 wieczorem w sali posiedzeń rady miejskiej w Sosnowcu odbędzie się ogólne zebranie członków l. o. p. p.

Na zebranie winni przybyć wszyscy, którzy zapisali się na członków w „tygodniu lotniczym“

Po amerykańsku. Wywiadowca Pietrow, idąc w nocy ul. Warpienną w Będzinie, zauważył jakiegoś osobnika, niosącego zawiniątko pod pachą.

Ponieważ nieznajomy nie umiał wytłumaczyć się z posiadania zawiniątka, został odprowadzony do komisarjatu, gdzie zeznał, iż znajdujące się w zawiniątku rzeczy ukradł jakiejś żydówce przy ul. Małachowskiego.

Kiedy udano się pod wskazany adres i przebudzono poszkodowaną, ta najpierw oświadczyła, iż w jej mieszkaniu nic się nie stało i dopiero na skutek nalegania wywiadowcy sprawdziła zawartość szafy, gdzie stwierdziła brak różnych rzeczy.

Niefortunnym złodziejem, którego ujęto w dziesięć minut po dokonaniu kradzieży, okazał się W. Gąb zamieszkały przy ulicy Warpiennej.

Napad Na A. Michalskiego, idącego w towarzystwie niewiasty ulicą Ogrodową w Dąbrowie, napadło dwóch osobników, mianowicie: E. Przybylak i B. Kowalski, zamieszkali przy ul. Stacyjnej, którzy ściągnęli z Michalskiego palto, poczem zaczęli go bić.

Przechodzący patrol policyjny wyratował napadniętego z opresji, poczem napastników odprowadzono do komisarjatu.

Wyrodna matka. O godzinie 7 rano w Klimontowie w ustępie domu towarzystwa sosnowieckiego znaleziono noworodka płci żeńskiej. O zbrodnię oskarżona jest służąca, która po dokonanym fakcie zbiegła w kierunku Będzina. Wskutek energicznego działania naszej policji, służąca ta została schwytana przez miejscowy posterunek i odesłana do sędziego śledczego w Dąbrowie

Schwytanie aresztanta 27 października r. b. o godzinie 7 rano zbiegł z aresztu sosnowieckiego Jarosz Szczepan. Aresztant ukrywał się przez pewien czas w okolicach Sosnowca, rozkoszując się z trudem uzyskaną wolnością. Policja jednak nie zapomniała o swym pupilu i przedwczoraj wykryła ptaszka. Po spisaniu odpowiedniego protokułu osadzono Jarosza w więzieniu.

Kradzież bydła. W niedzielę o godzinie 4.30 skradziono Papierniak Stanisławie, zamieszkałej w Gołonogu na kolonji Łęknice, krowę, jałówkę 3-ch letnią i byczka. Zwierzęta te uprowadzono wśród białego dnia z pastwiska w niewiadomym kierunku. W celu wykrycia sprawców kradzieży p o l i c j a prowadzi energiczne śledztwo.

Bójka. Na Cieślika Aleksandra, zam. przy ul. Suchej Nr. 48, napadło kilku nieznanych mu osobników, którzy go ciężko pobili. Zawiadomiona o fakcie policja wszczęła energiczne dochodzenie w celu wykrycia sprawców napaści.

Przywłaszczenie. Zygrajch Lejbuś, zamieszkały przy ul. Sobieskiego 7 w Dąbrowie Górniczej, zameldował policji, iż Szpringer Alter, zamieszkały przy ul. Piłsudskiego 42, przywłaszczył sobie jego 1982 zł., otrzymane ze sprzedaży towarów.

Potajemny wyszynk. Za niedozwoloną sprzedaż wódki policja dąbrowska pociągnęła do odpowiedzialności karnej następujące piwiarnie: Zycha, przy ul. Starodąbrowskiej, Grzanki przy ul. Sienkiewicza, Ciesielskiej przy ul. Stacyjnej i Lisowej przy ulicy Szkolnej.

Kradzież kieszonkowa Ratuszyńskiemu Andrzejowi, zam. w Sosnowcu przy ul. Warszawskiej nr. 6, skradziono z kieszeni portfel z 157 zł.

Z TEATRU.

W Sosnowcu.

Dziś usłyszymy miły zawsze koncert znanej orkiestry pod dyrekcją Stanisława Namysłowskiego. Prócz utworów Chopina, Nowowiejskiego, N o s k o w s k i e g o, Dworzaka, Powiadowskiego, Moniuszki, Mussorgskiego, odegrane będą utwory kompozytorów obcych, wybrane z najcelniejszych rzeczy. Będzie więc miał dziś Sosnowiec prawdziwą ucztę artystyczną, z której skorzystać powinien, gdyż przewiezienie 40 osób w dzisiejszych czasach jest połączone z poważnemi trudnościami i dlatego sposobność taka nieprędko się nadarzy. To też wszyscy, nie wyłączając młodzieży szkolnej, napewno dzisiaj podziwiać ten doskonały zespół orkiestry przyjdziemy gremjalnie do teatru.

Jutro, w środę wystawiona będzie przewyborna komedja Al. hr. Fredry „Pan Geldhab“, która na premjerze zyskała sobie ogólne uznanie, dzięki bardzo ładnej grze artystów, którzy, dostrajając się do ducha czasu, przenieśli widza w czasy odleglejsze. Fredro jest zawsze dla nas młodym i zajmującym, to też nie dziw, że sztuki jego cieszą się u nas stałem powodzeniem.

W czwartek premjera przewybornej farsy „Grzebień szyldkretowy“, wystawianej ostatnio w Warszawie w teatrze Letnim, gdzie cieszyła się olbrzymiem powodzeniem U nas „Grzebień szyldkretowy“ reżyseruje p. Tański, co nam daje rękojmię, że farsa ta otrzyma pierwszorzędną obsadę, jak również ogólne odpowiednie ramy.

W piątek przedstawienia nie będzie.

W sobotę dla uczącej się młodzieży po cenach do połowy zniżonych piękna sztuka Camillea i Lerouxa „Alzacja“.

W sobotę wieczorem premjera jednej z ostatnich najnowszych operetek „Niech mnie djabli wezmą“ Weinreicha pod reżyserją T. Wołowskiego; batutę dzierżyć będzie wielce ceniony kapelmistrz Z. Górzyński.

W Katowicach.

Dziś przedstawienie teatru niemieckiego.

Jutro—środa „Niech mnie djabli wezmą“, operetka.

Czwartek „Niech mnie djabli wezmą“.

W Dąbrowie.

Dziś we wtorek znakomita sztuka Lerouxa i Camillea „Alzacja“ w doskonałem wykonaniu artystów teatru H. Czarneckiego. Początek o godz. 8 wiec.

W Będzinie.

Dziś we wtorek wystawiona będzie „Halka“ St. Moniuszki w sali teatru „Nowości“ przez zespół H. Czarneckiego, pod wprawną ręką kapelmistrza Z. Górzyńskiego. Malownicze tańce, jak polonez, mazur i góralski dopełnią całości.

Ofiary.

Dla uczczenia pamięci utraconych synów oficerów wojska polskiego, w roku 1920 Dr. Jan Deboel z żoną składają 100 zł.

Na pomnik Sienkiewicza 30 zł., na obronę powietrzną 30 zł., na tydzień akademicki 40 zł.

Olrzymia afera oszukańcza w Będzinie.

Okradziono skarb na wielkie sumy.

Warszawa, 10 listopada.

W dniu 3 b. m. wywiadowcy urzędu śledczego obchodząc teren 12 komisarjatu w Warszawie zatrzymali w kawiarence przy ul. Rymarskiej 16, trzech podejrzanych osobników: Icka Lubowskiego, Antoniego Jopa i Stefana Olszewskiego. U Lubowskiego podczas rewizji znaleziono trzy paszporty na nazwiska: Abrama Rozenholca, Stefana Przybylskiego i samego Lubowskiego. Paszporty te okazały się sfałszowane, wobec czego Lubowskiego zatrzymano i osadzono w areszcie.

Meldunek o podejrzanych tranzakcjach.

Następnego dnia zgłosił się w Warszawie do urzędu śledczego kupiec Jojne Gutman, Gęsia 12, który zameldował, że 12 ub. m. do jego sklepu wyrobów skórzanych przyszło trzech osobników, k t ó r z y, przedstawiwszy się, jako reprezentanci krakowskich firm, oświadczyli mu, iż pragną nabyć większą ilość wyrobów skórzanych, głównie walizek, i podyktowali następujące warunki: ponieważ nie posiadają gotówki, gdyż obawiają się pieniądze wozić z sobą pociągami, więc na ich żądanie zamawiające krakowskie firmy, wyślą należność wprost do firmy przekazami pocztowemi na p.k.o., z których Gutman sobie strąci swoją należność za zakupiony towar, a resztę pieniędzy im odda

W kilka dni później, 15 października w południe do sklepu wszedł listonosz i przyniósł 13 przekazów po tysiąc złotych każdy. Gdy Gutman podziwiając akuratność handlową kwitował przekazy, weszli do sklepu owi reprezentanci firm krakowskich i Gutman mając już w ręku przekazy, zgodził się na rozrachunek, mianowicie, potrącając należne mu za zamówione walizki 1.600 złotych, resztę z przesłanych pieniędzy w sumie 11.400 złotych wypłacił nabywcom waliz. Jeden z nich podpisał się na pokwitowaniu, jako Leon Burchlicki, Kraków, ul. Długosza 16. Gdy Gutman następnie się dowiedział, że podobne tranzakcje ci reprezentanci przeprowadzili i z innemi firmami warszawskiemi, ogarnęły go wątpliwości i zameldował o wszystkiem policji.

„Miłe“ spotkanie w towarzystwie „Opus“.

Komisarz Szabrański dowiedziawszy się, że w dniu 5 b.m. pomiędzy 1 a 4 po południu ciż reprezentanci mają przyjść po odbiór towaru i gotówki do firmy tow. akc. „Opus“, Nowolipie 5, gdzie zakupili bieliznę, zarządził obserwację. Około godziny 4-ej po południu do magazynu zgłosiło się dwóch osobników, z których jednego poznali wywiadowcy, jako swego „znajomego“ Stefana Olszewskiego, poprzednio zatrzymanego już z fałszerzem paszportów Lubowskim. Wobec takiego stanu rzeczy, Olszewski wraz z towarzyszącym mu bratem Janem Olszewskim zostali aresztowani.

Po nitce do kłębka...

Wzięci w ogień krzyżowych

pytań Olszewscy przyznali się, że są w zmowie z głównym kasjerem w p. k. o. w Będzinie, Franciszkiem Kidoniem i zawieszonym w swych czynnościach urzędnikiem p. k. o. w Cieszynie, Józefem Kiblem, zorganizowali pewnego czasu oszustwa pocztowe na wielką skalę w Warszawie i innych miastach.

Wysłani do Cieszyna wywiadowcy udali się do mieszkania b. urzędnika Józefa Kibla, którego zastano przy fabrykowaniu fałszywych przekazów pocztowych na dwóch ręcznych prasach drukarskich.

W mieszkaniu Kibla znaleziono kilkanaście sfałszowanych stempli pocztowych Krakowa, Stanisławowa, Będzina, Cieszyna, Białej i Kielc, oraz gotowe już w zupełności przekazy na imię firm warszawskich: Kaufbejzena, Twarda 8 i Regulskiego, Świętojerska 28.

Fałszywe przekazy ze sfałszowanemi również pieczęciami pocztowemi i podpisami Kibel odsyłał do głównego kasjera p. k. o. w Będzinie — Fr. Kidonia, ten zaś robił odpowiednie znaki pocztowe i rzucał do worka, który szedł do Warszawy, gdzie główny urząd pocztowy, nie podejrzewając tej oszukańczej manipulacji, wypłacał pieniądze.

Na ile okradziono skarb państwa?

W ten sposób okradziono skarb państwa na setki tysięcy złotych, co można wnioskować z tego, iż od firm warszawskich urząd śledczy odebrał już przeszło 35 tysięcy złotych. Oszuści przy aresztowaniu zaproponowali 50 000 złotych łapówki za wypuszczenie na wolność.

Likwidacja afery.

Podczas aresztowania Kibla w Cieszynie, chwycił on za rewolwer, a gdy mu go odebrano, próbował się otruć kwasem siarczanym. Przy pomocy kierownika urzędu śledczego w Cieszynie, obu aferzystów przewieziono do Warszawy.

Z Olkusza.

Co się stało w ubiegłym tygodniu w Jerzmanowicach? Mieszkańcy Jerzmanowic, gm. Sułoszowa dorodni, młodzieńcy P. i K. pałali jednakowem gorącem afektem ku również dorodnej pannie Z. Oczywiście obydwaj rywale starali się o względy swej bogini i uprzyjemnienie jej chwil samotnych, jak tylko było można.

Cicha walka jednak musiała wybuchnąć z większą siłą, to też kiedy jeden z adoratorów wychodził od panny późnym wieczorem, drugi go „pomacał“ kołem z płotu między oczy i strzaskał mu nos „na amen“. Zemdlałego i okrwawionege młodziana zabrano do domu, a nazajutrz do Krakowa. Tymczasem niedelikatnym napastnikiem zaopiekowała się władza wiejska, tj. sołtys i wsadziła do chlewika, z którego uwolniła go policja, dając mu nieco wygodniejsze „locum“, lecz za kratą.

Mówią ludzie, że takie bitki to nietylko w Jerzmanowicach są, ale i w Warszawie, pono w sejmie, tylko, że nie o dziewczyny.

Napad bandytów pod Pradłami. Onegdaj na powracających z Żarek wieczorem podróżnych napadło w lesie pod Pradłami dwóch zamaskowanych bandytów, którzy, sterroryzowawszy rewolwerami ograbili ich z pieniędzy. Jeden z podróżnych został przez bandytów zabity. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia sprawców.

Trup w Wolbromiu. W pobliżu stacji Wolbrom znaleziono w tych dniach trupa młodej kobiety, która, jak się okazało, zmarła wskutek zatrucia. Śledztwo wykaże, czy denatka padła ofiarą zbrodni, czy też popełniła samobójstwo.

Ze Śląska.

Zjazd związku powstańców śląskich. W ubiegłą niedzielę odbył się w Katowicach w „sali powstańców“ doroczny zjazd związku powstańców śląskich przy udziale około 200 delegatów ze wszystkich powiatów. Każdy delegat reprezentował 200 powstańców. Oprócz sprawy wyboru nowego zarządu zjazd zajmował się aktualną sprawą zarzutów, czynionych w ostatnim czasie przez pewne jednostki głównemu zarządowi. Walny zjazd stwierdził na podstawie wyczerpujących referatów i orzeczenia zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych całkowitą bezpodstawność tych zarzutów i 171 głosami przeciwko 12 udzielił głównemu zarządowi absolutorjum. Wybrano nowy zarząd, do którego ponownie powołano kapitana rez. Grzesika, jako naczelnego prezesa, poza tem Grażyńskiego, Zgrzebnicka i Kopca, jako jego zastępców: Mastalerza, jako sekretarza, Feigego, jako skarbnika. Wybór nastąpił jednogłośnie, co najwymowniej świadczy o wartości zarzutów, które miały utrącić p. Grzesika.

Banda Stolarza przed sądem. W ciągu rozpraw sobotnich sąd przesłuchał jeszcze kilku świadków w sprawie napadu na dom Habryki w Szopienicach, poczem zajął się sprawą napadu na dom handlarza bydłem, Walczuka, w Mysłowicach. Napadu dokonano 4 sierpnia r. z. Według zeznania świadków było już ciemno i rodzina była przy kolacji, gdy nagle zgasło elektryczne światło. Wszyscy wyszli do sieni, gdzie znajdowały się bezpieczniki elektryczne, tu jednakże przyjęli ich bandyci, mierząc rewolwerami, rozkazem: „ręce w górę“. Domowników popchnięto z powrotem do mieszkania, gdzie kazano im położyć się twarzą do ziemi.

Po sterrozywaniu domowników rozpoczęto grabież, a jeden z bandytów, Chmura, chciał nawet zgwałcić 18 letnią córkę Walczuków, Łucję, gdy u drzwi ozwał się dzwonek elektryczny. Bandyta odstąpił od swej ofiary i razem z innymi pospieszył ku drzwiom, w których ukazał się urzędnik policyjny Majzner, który, nie będąc w służbie był w ubraniu cywilnem i nie przeczuwając nic złego, bez broni zamierzał właśnie odwiedzić znajomą mu rodzinę. Urzędnik, widząc do siebie wymierzone lufy, rzucił się do ucieczki. Trafiło go kilka strzałów, raniąc go ciężko, uszedł jednak z życiem i obecnie staje przed sądem, jako świadek. Bohaterski czyn Majznera spłoszył jednak bandytów, którzy czemprędzej się ulotnili.

Wstrząsające były zeznania świadków w sprawie napadu na dom Jawornika w kolonji Zuzanny pod Katowicami. W napadzie brali udział m. in.: Stolarz, Czysz i Gorzkowski którzy zapukali do sklepu już zamkniętego i zażądali lemonjady. Jawornik, który rozpoznał bandytów, uciekł do drugiego pokoju. Za nim pospieszył Stolarz, który dał do uciekającego kilka strzałów, raniąc go śmiertelnie. Po sterroryzowaniu reszty domowników, których umieszczono w piwnicy i po obrabowaniu składu i mieszkania bandyci się ulotnili.

Zmiana w konsulacie niemieckim. Niemiecki konsul generalny w Katowicach, p. Frank, mianowany został posłem niemieckim w Rewlu (Łotwa). Nazwisko następcy jego w Katowicach dotąd niewiadome.

Echa tragedji miłosnej. 20-letni robotnik Porombka z Król. Huty, który, jak donosiliśmy onegdaj, zastrzelił swoją kochankę Elżb. Wrzzidło, poczem zbiegł, aresztowany został w piątek wieczorem, gdy w Bytomiu przez szyny kolejowe przedostać się chciał do Niemiec.

Z kraju.

Warszawa. Po południu szybował ponad polami wsi Służewa samolot wojskowy. Nagle aeroplan drgnął. Od płatowca oderwało się skrzydło i poczęło opadać. Po chwili samolot runął na ziemię.

Nieliczni świadkowie katastrofy pospieszyli z pomocą. Jeden z nich zaalarmował warszawski pułk lotniczy.

Dowództwo portu lotniczego natychmiast wysłało na miejsce wypadku samochód sanitarny. Oczom dojeżdżających tym samochodem do wsi Służewa przedstawił się okropny widok. Wśród szczątków połamanego samolotu leżały zmiażdżone zwłoki dwóch pilotów.

Przeprowadzone na miejscu pierwiastkowe dochodzenie ustaliło szczegóły katastrofy.

Rozbity samolot prowadził por. pil. Poteć, który wyfrunął wczorajszego ranka z Dęblina. Aeroplan typu Ansaldo 300. dwupłatowiec, montowany był w warsztatach osławionej fabryki lubelskiej Plage Laśkiewicz. W samolocie znajdował się również sierżant mechanik Mucha Wirgiljusz.

Ustalono, że przyczyną katastrofy było oderwanie się skrzydła płatowca.

S. p. por. Poteć, przydzielony do centralnych zakładów lotniczych w Dęblinie, osierocił żonę i dziecko.

Zwłoki ofiar przywieziono do prosektorjum szpitala Ujazdowskiego.

Wilno. Ośmiu bandytów, uzbrojonych w rewolwery i karabiny, dokonało napadu na plebanję we wsi Kimidiszki powiatu święciańskiego.

Bandyci wtargnęli do mieszkania księdza, ściągnęli go z łóżka i zamordowali w bestjalski sposób. Po zrabowaniu plebanji skryli się sprawcy w pobliskim lesie. Policja zarządziła natychmiast pościg za bandytami.

Kielce. Dnia 5 października nad ranem, około godz. 5, w Woli Jachowej za Radlinem, gminy Górno w okolicach Kielc, zabił z rewolweru Wysocką Janinę, tamtejszą nauczycielkę, lat 21, niejaki Malik, młodzieniec dwudziestokilkoletni, syn właściciela magazynu ubiorów męskich w Kielcach.

Po tem morderstwie sam się zastrzelił, pozostawiając list, aby nikogo nie winiono, gdyż postąpili oboje zgodnie z obopólną wolą, będąc żoną i mężem.

Wstrząsający ten wypadek — ze względu na towarzyszące mu okoliczności oraz ogólną sympatję, jaką cieszyła się w Jachowej Woli Wysocka — zrobił ogromnie przykre wrażenie w Kielcach i całej okolicy.

Brześć nad Bugiem. Dnia 6 b. m. władze bezpieczeństwa we wsi Woroszcza gm. kossowska dokonały aresztowania sześciu podejrzanych o udział w organizowaniu band dywersyjnych. Są to: Bazyli Mondziejczuk, Konstanty Juraszczuk, Jakób Iwaniuk, Aleksy Kadziuk, Ignacy Cwietkew i Kola Szereszewski, ten ostatni pochodzący ze wsi Jakiewicze, zaś pozostali z Woroszczy. Charakterystycznem jest, że Konstanty Juraszczuk jest sekretarzem klubu białoruskiego we wsi Woroszcza.

Ze względu na możliwość, że banda ta brała udział w napadzie na pociąg Nr. 281 pod Leśną, wszyscy aresztowani odesłani zostaną do dyspozycji władz prokuratorskich w celu skonfrontowania ich ze świadkami napadu.

Modlin. We wtorek, dnia 11 b. m. 32 pułk piechoty w Modlinie obchodzi uroczyste święto pułkowe, związane z szóstą rocznicą istnienia pułku.

32 gi pułk piechoty został sformowany w roku 1918 w Ciechanowie, od ziemi ciechanowskiej otrzymał w roku 1922 piękny sztandar pułkowy.

Do najpiękniejszych kart w dziejach pułku należy udział w zdobyciu Prużan, Kowla, oraz ciężkie walki nad Dnieprem.

Obecnie w czasie pokojowym, dzięki wybitnym zdolnościom dowódcy pułku od 1919 roku podpułkownika Tarniela, 32 pułk zaliczyć się może do naszych najlepszych pułków piechoty.

Program święta pułkowego przewiduje o godz. 10-ej zrana mszę polową, defiladę pułku, wspólny obiad żołnierski oraz wieczorem przedstawienie teatralne.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

Jeszcze w sprawie napadu łuninieckiego.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.). Ministerjum sprawiedliwości w sprawie procesu o napad pod Łunińcem wyjaśnia, że przekazanie tej sprawy na drogę postępowania zwyczajnego jest istotnie przedmiotem dochodzeń.

Spór w tej kwestji wywołała sprawa daty przesłania dochodzeń urzędowi prokuratorskiemu.

Sąd wyjaśnił wątpliwości co do daty na korzyść oskarżonych.

Prokuratorja jest przeciwnego zdania.

Dla wyjaśnienia sprawy ministerjum sprawiedliwości wysłało do Pińska podprokuratora Ruszkowskiego.

Konferencja.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.) Premjer Grabski konferował wczoraj z min. Skrzyńskim w sprawie bliskiego zawarcia traktatu handlowego z Niemcami oraz w sprawach gdańskich w związku z przyjazdem do Warszawy komisarza Gdańska, Mac Donnella.

Posiedzenie rady ministrów.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.) Dzisiejsza rada ministrów rozpoznawała kwestję kompetencji generalnego delegata dla spraw kresowych. Według informacji „Kurjera Warszawskiego“, sfery kierownicze doszły do przekonania o konieczności decentralizacji urządzeń administracyjnych na kresach.

Liczba bezrobotnych się zmniejsza.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.). Liczba bezrobotnych w całem państwie powoli, lecz stale się zmniejsza. W dn. 18 października b. r. zarejestrowano 148 tysięcy bezrobotnych, w dn. 1 listopada b. r. 144 tysiące. Zjawisko to tłumaczy się między innemi rozpoczęciem kampanji w cukrownictwie.

Oszczędność w wojsku.

Warszawa, 10 listop.

(Tel. wł.) Ministerjum spraw wojskowych poleciło od dnia 15 listopada 10 proc. mąki żytniej w chlebie wojskowym zastąpić miazgą ziemniaczaną. Da to w ciągu roku oszczędność 751 wagonów.

Warszawa, 10 listop.

(T. wł.) W ministerjum spraw wojskowych uproszczona zostanie służba kancelaryjna oraz gospodarczo - finansowa. W związku z tem przewidziana jest redukcja około 400 kancelistów.

Urzędowe wyjaśnienie o podróży gen. Sikorskiego.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.) W sprawie podróży gen. Sikorskiego do Paryża udzielono prasie następujących wyjaśnień urzędowych.

Bezpośrednie porozumienie konstytucyjnych szefów armji sprzymierzonych jest rzeczą naturalną i nie wymagającą specjalnych komentarzy.

Taki właśnie charakter miał ostatni pobyt generała Sikorskiego w Paryżu.

Podróż i pobyt w Paryżu odbył gen. Sikorski za zgodą premjera i ministra spraw zagranicznych na zaproszenie francuskiego ministra wojny.

Aktualnym tematem rozmów był protokuł, podpisany przez rząd polski i francuski w Genewie, a ponadto szereg zagadnień, wynikających ze wspólnej pracy pokojowej w dziedzinie wojskowości pomiędzy Polską a Francją.

Minister z przyjemnością stwierdził, że wymiana myśli w Paryżu ujawniła we wszystkich sprawach nie zawodzący nigdy wspólny duch sprzymierzeńczy i wspólne pragnienie pokoju, które ożywia Polskę i Francję.

Koleje w państwie.

Warszawa, 10 listopada.

(Tel. wł.) Koleje polskie już od kwietnia pracują bez deficytu, od bieżącego zaś miesiąca pokrywać będą również wydatki inwestycyjne z wpływów bieżących. W roku zeszłym dopłata do kolei wynosiła 314 miljonów złotych, w roku bieżącym skarb wyasygnował około 40 miljonów złotych pożyczki zwrotnej na kapitał obrotowy i na dotacje inwestycyjne pożyczkę w wysokości 64 miljonów złotych. W budżecie roku przyszłego nie jest przewidziana dopłata ze skarbu dla kolei.

Strajk kolejarzy w Austrji.

Wiedeń, 10 listop.

(T. w.) Dziś, t. j. w trzecim dniu strajku kolejowego, sytuacja na razie nie wykazuje większych zmian. Oficjalnych rokowań dotychczas nie podjęto a roztrzygnięcie może nastąpić dopiero po pierwszem posiedzeniu rady narodowej tak, że strajk zakończyć się może najwcześniej w środę.

Obecnie na każdej linji kursuje kilka par pociągów, przywożących i odwożących robotników, urzędników i młodzież szkolną. Poza tem kursują pociągi aprowizacyjne, jednak w mieście daje się już odczuwać brak chleba i mięsa. Od dziś zostały uruchomione również transporty węgla. Ruch pocztowy krajowy nie funkcjonuje, kursują jedynie samochody pocztowe do stacji granicznych, które załatwiają zagraniczną pocztę, listy i gazety.

Kilka przedsiębiorstw urządziło komunikację autobusami między Wiedniem, a większemi miastami austrjackiemi i stacjami zagranicznemi. Wzmocniono również ruch samolotów, których kilka dziennie odchodzi we wszystkich kierunkach. Poza tem uruchomiono komunikację łodziami motorowemi na Dunaju do Bratisławy.

Giełda.

Warszawa, 10 listopada.
WALUTY.
(Notowania w złotych).

Dolar — 5,18$^{1}/_{2}$
Funt — 23,40
Paryż — 27,20
Szwajcarja — 99,—
Włochy — 22,40
Praga — 15,50
Wiedeń — 7,28$^{1}/_{2}$
Bony złote — 0,95
Pożyczka dol. — 3,42
Rubel złoty — 2,74.

Gdańsk, 10 listopada.

Dolary — 5,46
1 złoty — 1,05$^{1}/_{2}$

Poszukuje się 177-1

KORESPONDENTKI,

znającej polski i niemiecki język i piszącej biegle na maszynie.

Oferty skrzynka pocztowa 51.

KIEROWNIK dobry organizator i handlowiec poszukiwany do prowadzenia Spółdzielczego Stowarzyszenia Spożywców w jednym z miast Zagłębia Dąbrowskiego.

Od ubiegających się na to stanowisko wymagane są: odpowiednie wykształcenie, dłuższa praktyka handlowa i kupiecka, zdolności do prowadzenia stowarzyszenia nietylko działów handlowych, lecz i w kierunku kulturalnym, kaucja lub też poważne referencje. Warunki płacy zależne od umowy.

Oferty z opisem dotychczasowej działności, odpisami świadectw i referencjami uprasza się składać do administracji „Iskry" pod „Kierownik Stowarzyszenia". 257

Fabryka gorsetów W. i G. NEUMANN

sp. z ogr. odp.

Telefon 1670 KATOWICE Telefon 1670

teraz ul. św. Jana 11.



Nowości jesienne nadeszły!

W wielkim wyborze po zadziwiająco niskich cenach:

gorsety, napierśniki od 1,75 zł., podstaniczki, reformy, pończochy, bielizna, trykotaże.

Świeżo nadeszły: Suknie „Princess". Sztuczne jedwabie w najmodniejszych kolorach Szlafroki 260

Pyjamy, ubrania kąpielowe, rękawiczki. Piękne podarki gwiazdkowe.

Laboratorjum chemiczno-farmaceutyczne

Ap. KOWALSKI 2586

WARSZAWA

poleca proszki od bólu głowy dla dorosłych, znak fabr.

Żądać w aptek. „KOWALSKINA"

OGŁOSZENIE.

Zgodnie z art. 10 rozp. Min. Spraw Wewnętrznych z dnia 16/VIII. 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 82 poz. 790 oznajmiam, że preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego Powiatu Będzińskiego na rok 1925 będzie wyłożony do publicznej wiadomości w biurze Wydziału Powiatowego Działu Finansowy w Będzinie ulica Sączewska Nr. 23 w dniach od 10-go do 17-go b. m. w godzinach urzędowych.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
265 Starosta (—) A. Trzciński.

OBWIESZCZENIE.

Urząd gminy Zagórze podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 17 listopada 1924 r. o godzinie 10 rano przed urzędem gminnym w Zagórzu, odbędzie się sprzedaż dwóch koni i kasy ogniotrwałej, zasekwestrowanych i należących do kop. „Wańczyków", ocenionych na sumę 600 zł., na pokrycie podatków skarbowych, komunalnych i gminnych.

241 Wójt gminy BIELSKI.

Zakład ubezpieczenia od wypadków

zawiadamia P. T. Przemysłowców i pracujących, że biuro tego Zakładu w Sosnowcu mieści się przy ul. Dęblińskiej l. 11 i przyjmuje interesowanych w godzinach urzędowych od 9—14-ej. Telefon Nr. 5 60. 242-1-1

Na kierownika Oddziału naszego w Katowicach poszukujemy pierwszorzędną siłę w charakterze

DYREKTORA.

Prócz pensji wysoki udział w zysku. Panowie z branży żelaza lub metali, którzy znają języki, polski i niemiecki, i pracowali w podobnych firmach lub hutach na stanowisku kierowniczem, zechcą łaskawie nadesłać swe oferty, dołączając życiorys, kopje świadectw i fotografje.

S. SZUWART, 259

Materjały Wybuchowe-Węgiel-Żelazo

KATOWICE, ul. 3-go Maja Nr. 7. SOSNOWIEC, ul. 3 go Maja Nr 17.

Solidne Pośrednictwo sprzedaży WĘGLA i KOKSU

— uskutecznia —

A-ta LUBOTYNOWICZ

ŁÓDŹ, Skwerowa Nr. 1. 745

Sprzedam większą ilość kartofli jadalnych i fabrycznych oraz żyta i owsa.

Oferty Sosnowiec, skrzynka pocztowa 51.
268 3

Korzystajcie z okazji!

Wszyscy mogą kupić za gotówkę lub

NA RATY!

okrycia damskie oraz manufaktury, jak to wełny, aksamity, jedwabie

W. Grajcar

Sosnowiec, Modrzejowska 15. 256

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
8 groszy za wyraz.

Sprzedam okazyjnie: dwie świnie na chowanie, uprząż na konia (krakowska) i 4 koła do bryczki prawie nowe, jesionowe. Wiadomość w red. Piłsudskiego 4. 198-1

Sprzedam maszynę ręczno-nożną mało używaną tanio. Sosnowiec, Sielecka 27, piętro. 218-1

Plac na terenach polskiego tow. kąpieli morskich w Gdyni, u zbiegu 2-ch pryncypalnych ulic, do sprzedania. Może być również sprzedana stylowa willa. Wiadomość Sosnowiec, Aleja, Wolff. 258 8

Sprzedam okazyjnie otomanę kompletową, kozetkę i materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro. 250

Posady i prace.
Zaofiarowane 8 groszy za wyraz.

Potrzebny sztygar kierownik na małą kopalnię. Wiadomość „Iskra". 248

Potrzebny forman do konia. Sosnowiec, ul. Przejazd Nr. 1. 249

Potrzebny zdolny subjekt fryzjerski. Sosnowiec, Aleja 3, m. 5. 251-2

Potrzebna osoba do prowadzenia bufetu w Gastronomji. Sosnowiec, Sobieskiego 3. 254

Potrzebna panienka do szycia ręcznie lub na maszynie. Będzin, Kołłątaja 28. A. Kohn. 263

Poszukiwane 3 grosze za wyraz.

Polonistka-literatka z 12-letnią praktyką pierwszorzędnych gimnazjów męskich w Warszawie, obejmie stanowisko w gimnazjach, kursach oraz prywatne wykłady. Oferty „Polonistka" adm. „Iskry" w Sosnowcu. 163-2

Technik rysownik, absolwent szkoły przemysłowej, z kilkuletnią praktyką w dziale ślusarskim i elektrotechnicznym, kawaler, poszukuje posady. Zgłoszenia do „Iskry" pod „Technik". 168-2

Szofer mechanik, przeprowadzający remonty samochodów wszystkich typów, obeznany, biegły w instalacjach elektr., wodociągowych, centr. ogrzewaniu, pracowity, sumienny, poszukuje posady. Zgłoszenia w adm. „Iskry" pod „Szofer I". 196-1

Samodzielny buchalter - bilansista, władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady. Zgł. Z. Fryde, Łódź, Piotrkowska 93. 221-1

Młoda panienka poszukuje zajęcia, najchętniej jako ekspedjentka sklepowa. Łaskawe zgłoszenia do filji „Iskry" w Dąbrowie Górniczej pod „Ekspedjentka". 229-2

Panienka poszukuje miejsca sklepowej. Zgłoszenia do adm. „Iskry" dla „Sklepowej". 255

Rutynowany buchalter-bilansista zmieni posadę, ewentualnie może przyjąć prace wieczorowe. Zgłoszenia do adm „Iskry" pod „Młody". 252 3

Uczciwa, pracowita osoba, lat 40, z dobremi świadectwami poszukuje miejsca gospodyni, lub kucharki u pojedyńczej osoby. Zgłoszenia Iskra Sosnowiec, dla „Gospodyni". 253

Lokale.
8 groszy za wyraz

Profesorka poszukuje pokoju nieprzechodniego, w środku miasta, przy inteligentnej rodzinie w Sosnowcu. Oferty do adm. „Iskry", „Profesorka". 162-1

Za francuski i muzykę poszukuję pokoju od zaraz. Wiad. „Iskra" Sosnowiec. 170-1

Sklep do wynajęcia zaraz w Będzinie. Wiadomość „Iskra" Będzin. 264-2

Za wypożyczenie 2,000 zł. wynajmę w centrum miasta pokój z oddzielnym wejściem wraz z przedpokojem, pokoikiem kąpielowym i wszystkiemi wygodami. 191-2

Różne.
8 groszy za wyraz.

Tapicer Katajski, Sosnowiec, Niemiecka 5, przyjmuje wszelkie zamówienia w zakresie tapicerstwa. Uskutecznia wszelkie przeróbki mebli starych i materacy. Ceny niskie. 2494-5

STENOGRAFJI wyuczy listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny. Warszawa, Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 2696-10

PRZEPISYWANIE MASZYNOWE, tłumaczenia, podania, korespondencje, księgowanie. Sosnowiec, Sienkiewicza 6, m. 4. 82-1

Posadzki dębowe układam, jak również stare odnawiam. Ceny konkurencyjne. B. Godowski, Sosnowiec, ul. Wysoka 11. 200-1

Zbłąkany „doberman" jest do odebrania za zwrotem kosztów. Czeladź, Milowicka, Sadowski. 244

Przyjmuję do szycia wszelkiego rodzaju bieliznę po cenach zniżonych. Sosnowiec, ulica Modrzejowska Nr. 29, III p. 246 2

Zgubione dokumenty.
8 groszy za wyraz.

Abram Fryszer zgubił książkę wojskową, wyd. przez PKU Sosnowiec i dowód osobisty, wydany przez star. Będzin. 166 1

Gałkowski Józef zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. kol. państw. 175 1

Bałek Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec i paszport niemiecki. 186 1

Karolczyk Wincenty zgubił notes i legitymację, wydaną przez starostwo będzińskie. 225-2

Nowak Piotr zgubił kartę demobilizacyjną, wydaną przez P. K. U. Bielsko. 236-2

Michał Szternal (r. 1897) zgubił w pociągu między Sosnowcem a Katowicami portfel, zawierający legitymację z fotografją, wszystkie dokumenty wojskowe, wymeldowanie z zajęcia (pracy), książkę podatkową i bilet przejazdowy, wystawiony przez konsula polskiego w Berlinie. Wszystkie dokumenty, wydane były w Niemczech, zagranicą, 31 m. niem. i 18 i pół zlp. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry" w Sosnowcu. 261

Bichacz Władysław zgubił dowód osobisty kolejowy, wydany przez dyr. pół. kolei państw. 256

Dudek Józef zgubił książeczkę kasy chorych w Sosnowcu. 247

Kapuśniak Władysław zgubił książeczkę kasy chorych, wyd. w Sosnowcu. 243

Paweńczyk Franciszka zgubiła książeczkę kasy chorych. 262

Redaktor W. Mossiorski. Wydawca: T-wo Akc. Druk. Wydawnicze „Kurjer Zachodni" S. A. Dęblińska Nr. 1.